



12·XII·

1990

MIESIĘCZNIK POLITYCZNY



WARSZAWA MUZEUM RUCEW NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH
PAŁAC RĄDZIWIŁŁÓW DAWNEJ LENINA

DODATEK NADZWYKAZNY



I TAK OTO, KU POWSZECH-
NEMU ZASKOCZENIU - JEŻELI
KTOŚ SIĘ SPODZIEWAŁ TO W
ŻARTACH - DOCZEKALIŚMY
SIĘ CZASÓW, ŻE W MUZEUM
LENINA /BYŁYM !!!/ ODBYWA
SIĘ WYSTAWA PODZIEMNEJ
GRAFIKI ORAZ PROMOCJA SET-
NEGO NUMERU PISMA, KTÓREGO
TYTUŁ JESZCZE DO NIEDAWNA
BRZMIAŁ JAK PROWOKACJA:

"NIEPODLEGŁOŚĆ"

[WYDAJE G.P.N.]



I tak oto, ku powszechnemu zaskoczeniu - jeśli ktoś się spodziewał to w żartach - doczekaliśmy się czasów, że w Muzeum Lenina (byłym !!!) odbywa się wystawa podziemnej grafiki oraz promocja setnego numeru pisma, którego tytuł jeszcze do niedawna brzmiał jak prowokacja: "NIEPODLEGŁOŚĆ".

A jak to się zdarzyło opowiem:

Trzy tygodnie temu, w piątkowy wieczór, pierwszy wolny po całym tygodniu ganiań w "sprawach", odprężony sięgnęłam po "Dom Radziwiłłów" Cate Mackiewiczza kiedy zawołano mnie do telefonu.

Cześć Marian! - usłyszałam drżący z podnieceniem głos Mariusza.

Ooorzysz - pomyślałam, wspominając czasy kiedy Teresa i Mariusz robili oprawę plastyczną "enki" oraz podnosili na łamach naszego pisma wysoko poprzeczkę dla podziemnej satyry - znowu będzie mi wciskał jakiegoś lenina...

Ale Mariusz, jak się później okazało dla niepoznaki, zaproponował mi tylko rutynową dla mnie wyprawę z jednego końca Warszawy na drugi. Z Anina gdzie ja mieszkam na Jelonki gdzie Teresa ma pracownię. Nie minęło dwie godziny i przekonałam się, że nie myliłam się aż tak bardzo. Nie było wprawdzie rysunku (jak się Państwo mogą przekonać na odwrocie - do czasu), była za to propozycja. Z gatunku tych nie do odrzucenia. Zrobić promocję ostatniej "enki" w Muzeum Lenina (byłym !!!) podczas wernisażu wystawy "Grafiki Podziemnej" Teresy i Mariusza Wieczorkowskich.

Albo inaczej:

Dziewięć lat temu, w końcu grudnia 1981 r. przyszli twórcy "enki" z mieszanymi uczuciami wczytywali się w teksty, publikacją których we własnym uruchomionym piśmie, jeszcze przed paroma dniami zamierzali włączyć się w rozgrywkę, jaką po Sierpniu toczyli solidarnościowi radykałowie i umiarkowani. I włączyli się.

Tyle, że zupełnie innym piśmie i w zupełnie inną rozgrywkę.

Pismem nazywającym się "NIEPODLEGŁOŚĆ" i jakby tego było mało ozdobionym winietą z drapieżnym orłem w koronie, co przez długi czas bulwersowało rozlicznych podziemnych realistów. Pismem wyróżniającym się w podziemiu totalnym wręcz brakiem poszanowania dla powszechnie uznanych autorytetów, z którymi bezpardonowo potykały się ostre pióra Dzikusa Podziemia, Turkucia Podjadka, Antoniego Wichrzydziela, Wojtka Wojskowego czy Armanda Czarno-Podniebieńczyka.

Pismem atakowanym per fas et nefas, i dobrze na tym wychodzącym, jak rozkwitający pod stekiem wyzwick lemowski "echoń pyskatek".

Pismem szukającym nieortodoksyjnych pomysłów taktycznych, takich jak propozycja włączenia się w organizowaną przez komunistów w 1984 r. farsę wyborczą poprzez zabranie kartek do głosowania i policzenia ich w niezależnych komisjach.

Pismem bezlitośnie wydrwiwającym mielizny myślowe i naiwności taktyczne "oficjalnych" koncepcji podziemia i forsującym własne. Pismem rozprawiającym się z pomysłami porozumienia narodowego, z koncepcją podziemnego społeczeństwa, z programową apolityczności. Pismem forsującym potrzebę pluralizmu organizacyjnego, ideowego i politycznego w polskim podziemiu lat osiemdziesiątych, głoszącym jawny antykomunizm i antysowietyzm, jawnie eksponującym prokapitalistyczną orientację ekonomiczną.

Pismem tak prekursorskim, że dziś, kiedy o pluralizmie politycznym pełno na wszelkich łamach, kiedy orientacja prokapitalistyczna nie jest niczym szczególnym te właśnie elementy programu "enki" sprawiają wrażenie oczywistych banałów. Nie były jednak takimi ani wtedy kiedy "enka" startowała, ani przed prawie siedmiu laty kiedy rozpoczynała współpracę z Teresą i Mariuszem Wieczorkowskimi - współpracę, której bezpośrednio rezultaty możemy oglądać na ścianach Muzeum Lenina (byłego !!!), a obecnie - w jakimś stopniu także w rezultacie działalności i "enki" i Wydawnictwa "DOM" - Muzeum Ruchów Społecznych i Niepodległościowych.

Adam CHAJEWSKI